

KURIER Wileński

ŚRODA, 15 MARCA 1995 R.
Nr 51 (12582)

Dziś w numerze:

1,3 str. —
Problemy mniejszości narodowych należą rozstrzygać zgodnie z założeniami Traktatu, na zasadzie paryetu — powiedział ambasador RL w Polsce Antanas Valionis.

2 str. —
Najpierw państwo powinno wykupić ziemię u byłych właścicieli, dopiero potem sprzedawać ją innym.

3 str. —
Akcje Wyborczą Polaków na Litwie reprezentowali na zebraniu w Świącicach Walery Jemeljanow i Józef Skinder.

4 str. —
Dzień 7 listopada będzie obchodzony w Rosji... jako dzień zwycięstwa nad polskim interwentem Chodkiewiczem.

5 str. —
Premier Oleksy za ważne zadanie uważa skuteczne wsparcie Polaków żyjących za granicą w zabezpieczeniu ich praw i kontaktów z Ojczyzną.

6 str. —
Zarobki listonosza wileńskiego kształtują się w granicach 120 litów, a i te nie są w przyszłości pewne.

7 str. —
Landwarski chór „Lira” uświetnił swe pięcioletnie jubileuszowym koncertem dla Wileńczyków.

8 str. —
„Kiedy się urodziłam, ojciec był w więzieniu. Krącił, bo często byłem godna”.

9 str. —
Ciągłe słyszę rozmowy o tym, że jeżeli nawet ukończy studia, to nigdzie nie dostanę pracy, ponieważ jestem Polką.

10 str. —
W latach okupacji niemieckiej na Wileńszczyźnie nie było miłości między partyzantką polską a sowietami mimo wyświatłków „Wilka”.

11 str. —
Dzisiejsza młodzież jest inna niż dziesięć lat temu kilkanaście — i psychicznie i fizycznie. Mniej odporna, mniej wytrzymała na trud.

Sentencja dnia
Zaszczyć karmi się zapieknem i zmienia się we wściekłość lub usłaję, a chwila, gdy przejdzie od podejrzeń do pewności.
La ROCHEFOUCAULD

Znad Wilii
Radio 73.34 / 103.8 FM
Konkurs wieczorny
godz. 22.05
tel. 42 94 72

„Polacy wiedzą o Litwie nie więcej niż o Chinach...”

powiedział w wywiadzie udzielonym „K.W.” Antanas VALIONIS, Nadzwyczajny i Pełnomocny Ambasador Republiki Litewskiej w RP

— W stosunkach litewsko-polskich nastąpił nowy etap — realizowanie ustaleń zawartych w między państwowym traktacie. Jak Pan ocenia początek tego procesu, m. in. przyznając do zawarcia układu o wolnym handlu?

— Konsultacje w sprawie umowy o wolnym handlu rozpoczęły się dopiero w lutym br. Wolne ich tempo można uzasadnić nie gospodarczymi lub innymi przyczynami, lecz raczej problemami natury politycznej. Istnieją obawy, iż droga Polski do Unii Europejskiej będzie bardziej złożoną, jeśli będzie ona posiadała zobowiązania wobec Litwy i innych państw bałtyckich. Nasi partnerzy w Polsce twierdzą, iż podstawowym warunkiem zawarcia umowy o wolnym handlu jest stowarzyszenie członkostwo Litwy w Unii Europejskiej oraz uregulowanie stosunków z Międzynarodową Organizacją Handlową — była GATT. Co prawda, negocjacje z Unią Europejską odbywają się pomysłowo. Wieg w pierwszym

półroczu Litwa ma szanse zostać jej członkiem stowarzyszonej. Stąd wynika, iż formalnych przeszkód w zawarciu umowy o wolnym handlu wkrótce już nie będzie.

— Czy komisja do spraw przejściowych granicznych, którą zaproponował powołał prezydent A. Brazauskas, będzie w stanie, Pa na zdaniem, uregulować ten problem?

— Uważam, iż musi to być bardzo fachowa komisja, która przedstawi całą technologię przejścia granicznego i wskaże na niedociągnięcia. Taka grupa mogłaby nawet w moim przekonaniu, zgłaszać poprawki do ustaw, z których część nie odpowiada już realiom. M. in. finansitarne służby, w myśl polskiego ustawodawstwa, mogą działać tylko w dzień. Taki dokument pochodzi, co prawda, z roku 1925, kiedy to widocznie były problemy ze sztucznym oświetleniem. Do takiej komisji warto też włączyć przedstawicieli policji, wojskowości, celników. Uregu-



lowanie problemów granicznych przyniosłoby gospodarczą korzyść, zachęciłoby zagranicznych inwestorów. Inwestory zagraniczni nie chcą lokować kapitału w trasę Via Baltica, zanim panuje bałagan na przejściach granicznych. Cieszy to, że obie strony zdają sprawę z wagi tego problemu.

(Dokończenie na str. 3)

W Sejmie RL

„Jest to walka przedwyborcza prowadzona ustami ministra”

Przewodniczący sejmowego komitetu ds. oświaty, nauki i kultury, członek frakcji DPPL Bronisłavas Genzelis zwrócił się do ministra sprawiedliwości Litwy Jonasa Propietisa z interpelacją, w której poprosił o ustosunkowanie się do deklaracji wyborczej AW PL. Zdaniem posła Genzelisa, deklaracja ta przeczy Konstytucji. Za niezgodność z nią autor interpelacji uznał działanie Akcji Wyborczej PL do „wprowadzenia trzech państwowych języków, a także do nadania Wileńszczyźnie szczególnych praw”.

Wczoraj minister Jonasi Propietis udzielił jej sejmie podczas tzw. pół godziny dla rządu wyczerpującej odpowiedzi na wyżej wymienioną interpelację. Odpowiedź ta brzmi: — Ani ustawa o wyborach samorządowych, ani ustawa o partiach i organizacjach politycznych nie zobowiązuje Ministerstwa Sprawiedliwości do obserwacji i oceny procesu agitacyjnego partii politycznych. Nikt, oprócz wyborców, nie analizuje list kandydatów i programów wyborczych poszczególnych partii. Ustawodawstwo nie zobowiązuje do tego nawet Główniej Komisji Wyborczej, zresztą partie również nie są zobowiązane do przedstawiania jej komisji swoich programów wyborczych. W związku z powyższym Ministerstwo Sprawiedliwości złożyło już propozycję dotyczącą zmian w ustawie o partiach i organizacjach politycznych. Proponujemy, by partie i organizacje polityczne przedstawiały Ministerstwu Sprawiedliwości dokumenty przyjęte przez ich najwyższą i wykonawczą instytucję.

Z poczty ostatnich dni

„Z domu do domu chodzi moja gazeta”

Gdy przeczytałam w mojej ukochanej codziennej gazecie o zagrożeniu dla jej istnienia, dosłownie się rozchorowałam. Podniosło się ciśnienie, nie mogłam zpaść z łóżka. Może ktoś tego nie zrozumie, lecz ja nie mogę wyobrazić sobie życia bez „Kuriera Wileńskiego”. W 1953 roku razem rozpoczęliśmy pracę: ja jako nauczycielka, dziennik — w nielubianym przez wielu mieszkańców Wileńszczyzny. Już 42 rok jest to z wieloletnim zwiastującym życia Polaków na Litwie, rozszerza nasze poglądy o świecie, daje porady, udziela pomocy w trudnej chwili. Jako pedagóg również korzystałam często z publikacji „K.W.”. I teraz mam zostać bez tak wpróbowanego przyjaciela? Właściwie członka rodziny, w którym codziennie się obcuje? Użyłoby mi, gdy najszybciej zobaczyłam w dzienniku reklamę, zapraszającą do dalszej prenumeraty „K.W.”. Zrozumiałe, że w tych ciężkich czasach nie każdego stać na prenumeratę dziennika: Tym niemniej dociera on do wielu ludzi, wdrując, szczególnie na wsł, z ręk do ręk. Nie

tylko z domu do domu chodzi moja gazeta, lecz też od jednej wsł do drugiej.

Wierzę święcie, że władze wolnej Litwy nie osierocą nas i nie zostawią bez jedynego w kraju codziennej gazecie w języku polskim. Będziemy u nas, w gminie Połuknie, zbierać podpisy pod kaskadem, mamy zamiar wystosować list do Sejmu RL i prosić, aby zachowano naszą codzienną gazetę. Życzymy wszystkim redaktorom „K.W.”, całemu zespołowi pogody ducha i wytrwałości w tym ciężkim dla nich czasie. Sądzę, że dziś, większość Polaków Wileńszczyzny jest z Wami. Zawsze czekamy na gazetę i na Wasze artykuły.

Barbara SIDOROWICZ,
emerytowana nauczycielka
Rojan trocki, wieś Jurgielany
(Honorarium, jeśli mi się należy, przeznaczam na prenumeratę dla osób niezamożnych)

Bośnia

Flasko rozmów Akashiego

Bardzo ciekawe okazały się dwudniowe rozmowy (czł. Akashiego) generalnego sekretarza (gen. sekretarza) ONZ na obzar b. (gen. sekretarza) z przedstawicielami (gen. sekretarza) Bośni i Hercegowiny i (gen. sekretarza) Serbów.

„Sytuacja jest poważna, a nawet (gen. sekretarza) — tragiczna” — (gen. sekretarza) w (gen. sekretarza) Akashi, (gen. sekretarza) od (gen. sekretarza) Zagrzebia. „Jeśli (gen. sekretarza) nie (gen. sekretarza) czegoś w (gen. sekretarza) ciągu (gen. sekretarza) dwóch — trzech (gen. sekretarza) tygodni, (gen. sekretarza) nie (gen. sekretarza) obawiamy (gen. sekretarza) dalszego (gen. sekretarza) pogorszenia (gen. sekretarza) sytuacji i (gen. sekretarza) wznowienia (gen. sekretarza) walk”.

Rozmawiając ze stronami (gen. sekretarza) konfliktu (gen. sekretarza) bośniackiego, Akashi próbował (gen. sekretarza) nadać (gen. sekretarza) nowe (gen. sekretarza) życie w (gen. sekretarza) coraz (gen. sekretarza) bardziej (gen. sekretarza) rozjem w (gen. sekretarza) Bośni i (gen. sekretarza) Hercegowinie.

Rosja

Starcia na południe i wschód od Groznego

Nadciął toczą się walki między (gen. sekretarza) rosyjskimi i (gen. sekretarza) siłami (gen. sekretarza) czesko-słowackimi na (gen. sekretarza) południe i (gen. sekretarza) północny wschód od Groznego.

Część walki toczyły się o (gen. sekretarza) most na (gen. sekretarza) południe od (gen. sekretarza) Czechen-Auly. Oddziały (gen. sekretarza) czesko-słowackie usiłowały (gen. sekretarza) również (gen. sekretarza) odzyskać (gen. sekretarza) wznowienia (gen. sekretarza) znajdującej się na (gen. sekretarza) południe od (gen. sekretarza) moskiewskiego Kormosolajko.

Zdaniem (gen. sekretarza) rosyjskiego dowódcy, (gen. sekretarza) uwaga (gen. sekretarza) oddziałów (gen. sekretarza) czesko-słowackich koncentruje się na (gen. sekretarza) utrzymaniu (gen. sekretarza) połączenia (gen. sekretarza) komunikacyjnego z (gen. sekretarza) miastami (gen. sekretarza) Argun i Gudemes. Trwa (gen. sekretarza) również (gen. sekretarza) umocnianie (gen. sekretarza) pozycji (gen. sekretarza) obronnych w (gen. sekretarza) zachodniej, (gen. sekretarza) wschodniej i (gen. sekretarza) południowo-wschodniej (gen. sekretarza) części (gen. sekretarza) Czechenii.

Kazachstan

Zbuntowani deputowani przegłosowali, że pracują dalej

Wielkość (gen. sekretarza) kazachskich (gen. sekretarza) deputowanych z (gen. sekretarza) rozważonego przez (gen. sekretarza) prezydenta (gen. sekretarza) Nursułtana (gen. sekretarza) Nazarbajewa (gen. sekretarza) parlament zebrała się we (gen. sekretarza) wtorek i (gen. sekretarza) jednomyślnie (gen. sekretarza) przegłosowała, że (gen. sekretarza) zgromadzenie (gen. sekretarza) będzie (gen. sekretarza) dalej (gen. sekretarza) pracować.

130 ze 177 (gen. sekretarza) deputowanych (gen. sekretarza) spotkało się w (gen. sekretarza) budynku (gen. sekretarza) parlamentu w (gen. sekretarza) Almaty i (gen. sekretarza) stwierdziło, że (gen. sekretarza) nie (gen. sekretarza) ma (gen. sekretarza) podstępnie, aby (gen. sekretarza) usunąć (gen. sekretarza) wybranych w (gen. sekretarza) ubiegłym (gen. sekretarza) roku (gen. sekretarza) parlament z (gen. sekretarza) nielegalny. Prezydent (gen. sekretarza) Nazarbajew (gen. sekretarza) rozwiązał w (gen. sekretarza) sobotę (gen. sekretarza) parlament (gen. sekretarza) akceptując (gen. sekretarza) skróty (gen. sekretarza) Sejmu (gen. sekretarza) Konstytucyjnego z 8 (gen. sekretarza) lutego, iż (gen. sekretarza) ubiegłoroczna (gen. sekretarza) wybory (gen. sekretarza) odbyły się z (gen. sekretarza) naruszeniem (gen. sekretarza) prawa.

Zbuntowani (gen. sekretarza) deputowani, którym (gen. sekretarza) przewodniczył (gen. sekretarza) piasar i (gen. sekretarza) opozycjonista (gen. sekretarza) Ołeks Sulejmanow (gen. sekretarza) stwierdzili, że (gen. sekretarza) Nazarbajew (gen. sekretarza) wykorzystywał (gen. sekretarza) orzeczenie (gen. sekretarza) sądu, aby (gen. sekretarza) rozwiązać (gen. sekretarza) nielegalny (gen. sekretarza) dla (gen. sekretarza) demokratów. Deputowani (gen. sekretarza) poinformowali, że (gen. sekretarza) zostali (gen. sekretarza) usunięci (gen. sekretarza) ze (gen. sekretarza) swych (gen. sekretarza) biur, (gen. sekretarza) odcięto (gen. sekretarza) im (gen. sekretarza) także (gen. sekretarza) telefony.

W Brytanii

London wycofuje część wojsk

Władze (gen. sekretarza) brytyjskie (gen. sekretarza) poinformowały we (gen. sekretarza) wtorek, iż (gen. sekretarza) rozpoczął (gen. sekretarza) już (gen. sekretarza) wycofywanie (gen. sekretarza) z (gen. sekretarza) Ulsteru (gen. sekretarza) grupy (gen. sekretarza) niedismut (gen. sekretarza) żołnierzy (gen. sekretarza) wojskowych w (gen. sekretarza) skład 18-tysięcznej (gen. sekretarza) grupy (gen. sekretarza) kontyngentu (gen. sekretarza) stacjonującego w (gen. sekretarza) Irlandii.

Minister (gen. sekretarza) ds. (gen. sekretarza) Irlandii (gen. sekretarza) Północnej (gen. sekretarza) powiedział, że (gen. sekretarza) decyzja (gen. sekretarza) podjęta (gen. sekretarza) w (gen. sekretarza) następstwie (gen. sekretarza) pogorszenia (gen. sekretarza) sytuacji w (gen. sekretarza) Irlandii (gen. sekretarza) Północnej (gen. sekretarza) jest (gen. sekretarza) stopniowo (gen. sekretarza) normalizowana (gen. sekretarza) się (gen. sekretarza) sytuacja.

Polacy wiedzą o Litwie nie więcej niż o Chinach...

(Dobrodziejnie na str. 1) Podczas niedawnej wizyty w Polsce prezydenta R.L. A. Brauzauska w czasie rozmów z różnymi osobistościami nie wysuwano problemów związanych z mniejszością na Litwie, co zresztą wyznał dziennikarz...

— Uwzdam, iż takie sprawy jak problemy mniejszości narodowych, nie wychodzą ani wchodzić z mody. Po prostu należy je rozstrzygać zgodnie z założeniami Traktatu...

państwowe. Rząd litewski na własny koszt tłumaczy podręczniki dla polskich szkół od 1 do 12 klasy. Zaś Litwini z Polski mogą tylko marzyć o podręcznikach litewskich...

— Z jaką reakcją zetknięto się w Polsce litewska ustawa o języku państwowym?

— Tylko nieliczne polskie gazety zaszczepiły swą uwagą ten dokument. W ogóle reakcję określilibym jako spokojną. W Polsce zrozumiałe, iż jest to cywilizowana ustawa...

Uważam, że ten dokument przyczyni się do integracji polskiej społeczności do życia Litwy.

— Czy, Pana zdaniem, do Polski dociera wystarczająco informacja z Litwy, czy nie ma tu, powiedzmy, blokad informacyjnych?

— Nie stosowałbym takiego słowa, bowiem żadnej blokady nie ma. Jednak odczuwa się brak poważnego zainteresowania.

— Uwżdam, że Litwa musi posiadać swą informacyjną politykę, prezentować swą kulturę, literaturę. To oczywiście jest kosztowne, ale niezbędne.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała J. BIELAWSKA Warszawa — Wilno

Wczoraj Zarząd rejonu wileńskiego kolejno raz podjął decyzję o szkołach w Czarnym Borze oraz w Wołczunach

„Z myślą o przyszłości”

Wczoraj na posiedzeniu Rady Zarządu rejonu wileńskiego została przyjęta uchwała, na której mocy, w Wołczunach zostanie zorganizowana rosyjska szkoła średnia...

posyła swe dzieci do szkół polskich, a więc w perspektywie szkoła polska w Czarnym Borze będzie rosła, rosyjska zaś zamknie w sposób naturalny.

— Jak długo to będzie trwało, nie wiadomo. W uchwałę Zarządu zawarte jest wymaganie, by minimalna liczba uczniów w klasie w rosyjskiej szkole średniej w Wołczunach i w Czarnym Borze równała się 10.

Co prawda, kwestia szkół w Czarnym Borze oraz w Wołczunach ma się znaleźć na porządku dnia obrad miesięcznej sesji Rady Samorządu rejonu wileńskiego...

Jolanta MASIAN

Wizyta delegacji Sejmu RL w Polsce

J. Karosas: droga do UE jest złożona i trudna

Uporządkowanie problemów ekonomicznych, zbliżenie litewskiego ustawodawstwa do standardów europejskich oraz rozwinięcie dobrych stosunków z sąsiednimi krajami — to najważniejsze zadania, które stoją przed Litwą na drodze do członkostwa w Unii Europejskiej...

Karosas podkreślił pomysły rozwój polsko-litewskich stosunków politycznych i gospodarczych, wyrażając nadzieję, że Polska, jak i pozostałe kraje Grupy Wyszehradzkiej, okażą pomoc i wsparcie Litwie w jej staraniach o stworzenie się z Unią Europejską...

Przewodniczący komisji ds. Układu Europejskiego Jan Botwinacki poinformował litewskich gości o pracy komisji na rzecz integracji z UE oraz zapewnił, że dobre stosunki z sąsiednimi państwami są jednym z głównych elementów polskiej polityki zagranicznej...

Działania na rzecz integracji z UE w Polsce popierane są przez wszystkie liczące się siły, zarówno koalicji, jak i opozycji. Ponad 70 proc. obywateli popiera ten kierunek naszej polityki — stwierdził poseł Marek Mazurkiewicz...

Spotkanie kandydatów z wyborcami

„Głosimy na partię, nie na ludzi” — Na spotkanie z wyborcami w Świeńcianskiej dzielnicy wybrano 11 kandydatów do Świeńcianskiej Rady Okręgowej z ramienia szóstki partii (spośród ośmiu, którzy zgłoszyli swoich kandydatów do organów władzy lokalnej)...

Akcje Wyborców Polaków na Litwie reprezentowali Wacław Jemielianow i Józef Skinder. Wacław Jemielianow, z inicjatywą, aby wezwał wyborców przegłosować na listę nr 11, na której oprócz niego jest 17 osób...

Litwy. Obecny naczelnik rejonu Kesutis Tripakis nie ukrywał, że chce pozostać w władzy, gdyż ma jeszcze sporo nieukończonych spraw. M.in. musi dokończyć budowę szpitala w Świeńcianach...

— Ziemia jest podstawą gospodarki rejonu — powiedział. — Ale dziś wieś pogrążona jest w głębokim kryzysie.

— Głosimy na partię, nie na ludzi — wezwał w imieniu DPPL Valerijus Navickas. — Tak czy inaczej, każdy wyborca powinien wyznaczyć obywatelską postawę i określić swój stosunek wobec tych, którzy zamierzają po 25 marca reprezentować rejonową władzę...

A sala rejonowego centrum kultury, gdzie się odbywało to spotkanie, była w połę pusta. Widocznie ludziom sprzyżyła się już międzypartijne wanie. A to jest uczucie, ludzie wiedzą, gdyż całe kierownictwo jest na widoku i ludzie sądzą o nich nie według słów, lecz czynów.

Nikołaj NIEZAMOW

Zmiana uchwałę rządu w kwestiach imigracji

Zaproszenia na pobyt stały wydawcą będą komisiariaty

Zaproszenia cudzoziemcom na pobyt stały na Litwie wydawcą będzie nie Służba Emigracji-Imigracji przy MSW, a służba migracji rejonowego bądź miejskiego komisiariatu policji, pobierając opłatę skarbową. Przewidują to zmiany w zatwierdzonych przez rząd uchwałach w kwestiach imigracji.

Jej przewodniczącym został kierownik katedry prawa konstytucyjnego Akademii Policji S. Katuoka.

Wystawa autorska A. Ostaszenkova

Dziś w Wileńskiej Galerii Fotograficznej (Stiklų 4) otwarta zostanie wystawa autorska prac znanego szwajcarskiego fotografa A. Ostaszenkova (ur. 1951 r.). Są to prace różne — fotografie, fotografie przedmiotów, portrety. Zdjęcia cechuje swoisty nastrój. Wystawa będzie czynna około trzech tygodni.

R. ŠINKŪNAS

Wypadki i wpadki

Zgodnie z informacją MSW RL 13 marca br. w republice dokonano 213 przestępstw, w tym były: 2 zabójstwa, 8 rabunków, 4 gwałty, 14 wybrzyków kuli strzelniczych, 172 kradzieże, w tym 13 kradzieży pojazdów. Znależono 16 skradzionych wozów.

Zanotowano 8 wypadków drogowych, w których zginęły 2 osoby. Wydarzył się 3 pożary, ofiar nie było. Znależono zwłoki 9 denatów. Wszczęto poszukiwanie 9 zaginionych osób. Zatrzymano 36 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Advokat skazanego na karę śmierci

B. Dekanidze zwrócił się do Sądu Najwyższego RL. W ub. piątek do kancelarii Sądu Najwyższego RL wpłynęła skarga adwokata Česlovasa Deramerisa, w której prosi on rozpocząć postępowanie kasacyjne w sprawie karnego skazanego na karę śmierci B. Dekanidze. Nadmienimy, że poprzednia skarga była podpisaną tylko przez 2 adwokatów Kęstutisa Stalgiusa i Vytautasa Švėdikisa.

Zona zastrzeliła męża i siebie

13 marca br. o godz. 8:00 w jednym z mieszkań przy ul. Minijos w Klajpedzie w łóżku znaleźiono zwłoki pary małżeńskiej: Tatiany Pierielotowej (ur. 1947 r.) i Siergieja Moldowanowa (ur. 1951 r.). Żona była prezesem wspólnej litewsko-angielsko-rosyjskiej firmy „Gelta”, a mąż litewsko-angielsko-rosyjskiej spółki „Kosmeja”. Na ciele denatów stwierdzono postrzałowe rany. S. Moldowanow miał postrzelone serce, T. Pierielotowa — ramię w prawym uchu. W prawym ręku kobiety znajdował się pistolet typu makarowa: numer identyfikacji, seria K III, produkcji 1968 r. W magazynku miał 5 naboi. Przy łóżku w pudełku leżało jeszcze 8 naboj. Drzwi mieszkania były zamknięte na klucz od wewnątrz, klucz był w zamku. Badania wstępne wykazały, że żona zastrzeliła męża, a później sama siebie. W mieszkaniu znaleźiono list pisaný ręką T. Pierielotowej, w którym przprasza swych rodziców. Obok listu leżał 1 tys. dolarów, przeznaczony zgodnie z wola denatów na pogrzeb. Przypuszcza się, że motywem tragedii było zadłużenie finansowe spółek. Sprawę bada klajpedzka prokuratura.

Kradzież złota

11 marca br. z piwnicy mieszkania przy ul. Medžiojtų w Wilnie należącego do F.B. skradziono wyroby ze złota za 30 tys. litów.

Zagadkowy zamach

W ub. poniedziałek w jednym z mieszkań przy ul. Architektų w Wilnie dokonano zamachu na życie G.R. (ur. 1970 r.). Poszkodowany wynajmował to mieszkanie. W nocny o godz. 2 m. 30 sąsiadów obudzili że snu strążył. Z 7 strażaków — 5 przypadło poszkodowanemu, który cudem został przy życiu. 4 kule trafiły w głowę. 1 — w pierś, która przeszła między żebrami i wyszła przez brzuch. Zdaniem lekarzy strzelała osoba nie umiejąca tego robić. Jedna kula osiadała w czaszce głowy. Inną medycy wcale nie musieli szukać, bo trafiła do jamy ustnej i poszkodowany po prostu ją wypluł. Przypuszcza się, że strzelano z pistoletu typu makarowa, chociaż jeśli wziąć pod uwagę to, że w pokoju nie znaleźiono ani jednej huki od kul, świadczą o tym, że prawdopodobnie strzelano z rewolwera. Wygląda na to, że poszkodowany cod wiał, ale ukrywał przed policją. Nikt z krewnych bądź znajomych w szpitalu go nie odwiedza. Policja bada ten zagadkowy zamach na życie.

Pod kołami wozu zginęło dziecko

11 marca br. o godz. 19. m. 40 w Wilnie na ul. Justiniškių samochód VAZ-21011 prowadzony przez V. Šliogerisa (ur. 1960 r.) śmiertelnie potrącił małego V.Z. Kirliowa (ur. 1990 r.), który nieoczekiwanie wybiegł na jezdnię.

Przygotowała Leonarda JURGIEWIČ

Polityka

Wałęsa rozważa możliwość nie ubiegania się o reelekcję

Na zaproszenie króla Harald'a V prezydent RP Lech Wałęsa udał się w podróż do Norwegii z 3-dniową wizytą państwową. Będzie to pierwsza wizyta polskiego laureata Pokojowej Nagrody Nobla w Norwegii.

Wałęsa powiedział, że rozważa taką możliwość ale tylko w przypadku, gdyby nowe wybory parlamentarne tak zmieniły układ sił na polskiej scenie politycznej, że „nie musiałby już tego pilnować”.

Przysłony o ocenę prac nowego rządu prezydent powiedział, że gabinet „na razie poznaję się z materiałem rządzenia, a efektów — oprócz słownych — nie ma”. Wałęsa zapowiedział, że po powrocie z Norwegii przyjrzy się dokonaniom nowego rządu.

Premier Oleksy potwierdza linię polskiej polityki zagranicznej

Podczas spotkania z korpusem dyplomatycznym premier Józef Oleksy potwierdził niezmienną linię polskiej polityki zagranicznej, wypracowaną po 1989 r.

Oleksy zaznaczył, że będzie to Europa „państwa niepodległego, które zamierza zostać członkiem instytucji europejskich i euroatlantyckich, a wierzonych dla umocnienia bezpieczeństwa i współpracy wielostronowej”.

Nuncjusz apostolski zyczył premierowi, by uwidocznił się w jego działalności wartości związane z św. Józefem

bezpieczeństwa zewnętrznego oraz stworzenie możliwie najkorzystniejszych warunków jego wewnętrznego rozwoju.

nie i wsparcie ze strony zachodnich partnerów w tych wysiłkach, które będą nastawione na zapobieganie konfliktom społecznym, wynikającym z nierównomiernego rozłożenia kosztów transformacji.

Polska polityka zagraniczna nie będzie ograniczona europocentryzmem

W swoim wystąpieniu podczas spotkania z dyplomatami Oleksy powiedział, że jest świadomy zastrzeżeń, jakie zgłaszają przeciwko polskiemu udziałowi w NATO sąsiedzi, szczególnie Rosja.

Transformacja państw Europy Środkowo-Wschodniej jest ważne dla całej Europy

Transformacja państw Europy Środkowo-Wschodniej nie jest tylko sprawą tego regionu, ale jest ważną dla całej Europy, i dla całej Europy płyna z tych przeobrażeń określone skutki i releksje — stwierdził Oleksy.

Zaznaczył, że polska polityka zagraniczna nie będzie ograniczona europocentryzmem. Dążąc do zintegrowania ze strukturami zachodnimi zamierzamy zwiększyć naszą aktywność w innych częściach świata — dodał.

Podstawą polskiej polityki zagranicznej są utrzymanie suwerenności oraz stworzenie najkorzystniejszych warunków wewnętrznego rozwoju

Podkreślił, że należy mieć świadomość, iż aby móc korzystać z funkcjonowania w europejskich strukturach gospodarczych i jednocześnie nie przegrać w konkurencji, trzeba ponieść wysiłek adaptacyjny. Wyraził nadzieję, że Polska znajdzie zrozumie-

Wsparcie Polaków żyjących w granicy ważnym zadaniem rządu

Za nasze ważne zadanie uważamy skuteczne wsparcie Polaków żyjących w granicy w zabezpieczeniu ich praw i kontaktów z Ojczyzną — powiedział premier.

Do kanonów polityki zagranicznej Oleksy zaliczył: utrzymanie odzyskanej po 1989 r. pełnej suwerenności kraju, ochronę jego

Polska-Litwa

Warszawskie obchody 5. rocznicy niepodległości Litwy

Uroczystości z okazji 5. rocznicy restytucji niepodległości Litwy zorganizowało w Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II w Warszawie Ministerstwo Kultury i Sztuki RP.

Prof. Vytautas Landsbergis w przemówieniu, wyraził m.in. życzenie, by w drodze Litwy do NATO Polska była dla niej inostem, a nie barierą. Dodał jednak, że troska o bezpieczeństwo obu narodów to przede wszystkim troska o dobrobyt ich społeczeństw, czemu służyć powinna pogłębiająca się współpraca obu krajów.

Równocześnie Landsbergis dokonał oceny roli państwa w stosunku do dochodzenia Litwy do niepodległości. Jego zdaniem, kraje te w stosunku do Litwy „kierowały się wyłącznie pragmatyzmem, wołając wspierać jedno imperialistyczne państwo — ZSRR, z jedną centralną decyzyjnymi w Moskwie, niż współpracować z istniejącymi na jego terenie 15 niezależnymi państwami”.

Cytując ocenę perspektyw przyszłości Litwy za prof. Zbigniewem Brzezińskim z której wynika, że ma ona przed sobą tylko 10 lat względnej niezależności politycznej od Moskwy) były przewodniczący RNRL stwierdził, że Litwa musi ten okres dobrze wykorzystać. Dlatego Landsbergis zgłosił propozycje m.in. wspólnej realizacji przez oba państwa projektów dotyczących obsługi systemu obrony powietrznej Polski i Litwy oraz wspólnego działania na rzecz demilitaryzacji Okręgu Kaliningradzkiego. Zdaniem Landsbergisa, do realizacji tych propozycji predysponuje położenie geopolityczne naszych krajów, jak też podpisany w ub.r. Traktat Litewsko-Polski.

Z życia wzięte

Na białych

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych w Tarnowie zapowiedział swoim urzędnikom, że wszyscy do końca roku mają się nauczyć na pamięć tekstu ustawy o zamówieniach publicznych. Gdy urzędnicy zaczęli jęczeć i narzekać, prezes powiedział, że to wcale nie takie trudne. On sam wykuł na białych już połowę ustawy, a przecież jest dopiero marzec.

Modna kobieta niezatapialna

Przebiegom letorocznego sezonu letniego mają być damskie ubiory zwierzęcnie a także wszystkie deszpony pod spodem uszyte z „korka. Na pokazie mody w krakowskim hotelu „Continental” projektanci zachwalali swoją kolekcję, że jest „dekoracyjna, niezniszczalna, a przede wszystkim niezatapialna”. „Titanie” też taki był.

Drabina jak koldra — przykrótka

Straż pożarna w Rzeszowie ma drabinę sięgającą załadowo do dziesiątego piętra, podczas gdy w mieście jest ponad 100 budynków wyższych, choć nie tak wysokich jak Empire State Building w Nowym Jorku. Wysokość jest w tym przypadku bez znaczenia, bo najbliższa drabina stojąca w Krakowie — 3,5 godziny jazdy samochodem. Przez ten czas i tak wszyscy chcą się spalić.

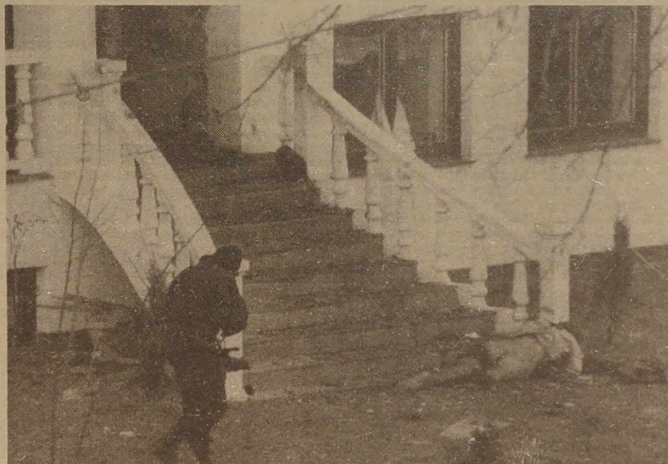
Ofiara wypadku?

Starszy mężczyzna prowadzący w Szupsku samochód potrafił przechodnia. Gdy wyszedł z auta, żeby udzielić leżącemu pomocy, poszkodowany zerwał się na nogi i ciężko pobit starszuka. Włoski na przyszłość niech kierowcy-samarytanie wysują sobie sami.

Przestępczość

W POLSCE CORAZ CZĘŚCIEJ WYBUCHAJĄ BOMBY

Dwaj mężczyźni powiązani najprawdopodobniej z tzw. gangiem wołomińskim zginęli w wyniku wybuchu bomby w Markach pod Warszawą. Policja nie udziela bliższych informacji. Był to 13. incydent z materiałami wybuchowymi w stolicy od początku br., ale pierwszy z ofiarami śmiertelnymi.



Ładunek ekapłodował, gdy dwaj mężczyźni wchodziłi do środka

Czesław K. został lekko ranny wraz z żoną w wyniku wybuchu bomby na Pradze-Północ. Według niepotwierdzonych informacji, poniedziałkowy wybuch przeżył jego syn, który nie wchodził wraz z ojcem i towarzyszącym mu mężczyzną do domu, gdy doszło do eksplozji. Małżonkowie K. są — wraz z jednym z domniemych szefów gangu wołomińskiego — właścicielami kantoru wymiany walut w Zabkach. W ub.r. ich syn został porwany przez rywalizujący gang i zwolniony potem po zapłaceniu okupu.

Do wybuchu doszło ok. godz. 10.30 w niezamieszkałym dwupiętrowym domu w Markach pod Warszawą. Ładunek wybuchowy ekapłodował, gdy dwaj mężczyźni wchodziłi do środka. Przybyli na miejsce dziennikarz PAP ujrzał makabryczny widok: pozabawione nogi nogie ciała jednej z ofiar leżało pod zalanymi krwią schodami wejściowymi. Zmasakrowane włoski drugiego mężczyzny leżały ok. 8 metrów od wejścia, odrzucone siłą wybuchu. Wokół rozrzucone były fragmenty ciała (szczątki nogi wisiały m.in. na parkianie posesji). Okazały dom nie został uszkodzony, ale wybuch z niego szły.

W samochodzie ofiar znaleziono granat

Przybyła na miejsce policja odcięła ulicę Sowińskiego, przy której stoi dom. W zaparkowanym przed nim czerwonym nissanie (którym przyjechał ofiary), policyjny pirotechnik odkrył granat, potem rozbrojony.

Jednym z zabitych jest Czesław K. związany z gangiem z Wołomina

Z informacji uzyskanych na miejscu zdarzenia wynika, że jednym z zabitych jest najprawdopodobniej ok. 50-letni Czesław K. związany z gangiem z Wołomina. 23 lutego br.

Zamachy bombowe są efektem wojny gangów

W br. w Warszawie doszło już do 13 incydentów z materiałami wybu-

chowymi; nie wykryto sprawców żadnego z nich. M.in. 10 stycznia bomba wybuchła w bloku przy ul. Ostrobramskiej; celem zamachu był prawdopodobnie jeden z mafijnych „bosów”, który — wraz z innymi 2 osobami — został lekko ranny, 9 mieszkań uległo zniszczeniu. Kilka bomb i petard ekapłodowało pod samochodami i w sklepach. Według

stolecznej policji, zamachy te są efektem toczącej obecnie w Warszawie wojny gangów.

W ub.r. doszło do 83 eksplozji, w których zginęło 3 osoby, a 23 zostały rane. W 1993 r. odkryto 86 podłożonych bomb, (41 wybuchło, zginęło 5 osób, a 8 zostało rannych). W 1992 r. znaleziono 53 bomby, a w 1991 r. — 22. Zamachy to mają

wyłącznie charakter kryminalny: ich celem są wymuszenia oraz przestępstwa porachunki. Polioja przystępuje, że wykrywalność tych przestępstw „jest żadna”, bo poszkodowani odmawiają współpracy z policją.

NA ZDJĘCIU: przed domem w Markach po wybuchu bomby. Fot. EPA-ELTA



Artysty plastycy z Wilna i okolic wrócili zauroczeni Polską W krągankach Pułtuskiego Zamku

Często do redakcji docierają wieści, że Dom Polonii w Pułtusku jest niezwykle przyjazny dla Polaków z Litwy. Zwłaszcza wysocy się pod urokiem dr Grzegorza Russaka, dyrektora Domu Polonii.

Wyjątkiem nie są plastycy Polacy z Wilna i okolic, którzy nie tak dawno dostąpili zaszczytu ekspozycji swoich prac w Krągankach Pułtuskiego Zamku. Są oni, poza nielicznymi wyjątkami, członkami Zrzeszenia Polskich Plastyków „Elips”, które coraz częściej daje o sobie znać, jako inicjator różnych pomysłów artystycznych. Należy doń spora grupa malarzy, mieszkających w Wilnie i pobliskich rejonach.

Wśród tych, czyje prace trafiły do Pułtuska są: Marcin Czechun (najmłodszy uczestnik, pochodzący ze słynnej rodziny malarzkiej), Jan Jankowski (mieszka w Niemency-

nie, najchętniej jednak maluje Starówkę Wileńską), Stanisław Kaplewski (absolwent dziecięcej szkoły plastycznej w Wilnie, uczestniczył w 6 wystawach zbiorowych i 3 indywidualnych), Anna Kudriaszowa (ur. we wsi Rudniki koło Solecznik, absolwentka Moskiewskiego Ludowego Instytutu Sztuk Pięknych, najchętniej maluje przyrodę), Danuta Lipska (wystawiła swe obrazy kilkakrotnie w Polsce, uczestniczy w różnych imprezach związanych z polskim ruchem na Litwie), Władysław Ławrynowicz (prezes „Elipsu”), jego prace znajdują się w prywatnych kolekcjach w Polsce, Niemczech, Francji, Włoszech), Jurij Makiejew (ur. w Moskwie, absolwent Stroganowskiego Instytutu. Jest wielkim miłośnikiem przyrody, ostatnio maluje też obrazy sakralne), Lilia Mihto (winiarka, studuje na drugim roku Litewskiej Akademii Sztuk

Pięknych, na wydziale scenografii, prezentowała już poprzednio swe prace w Pułtusku), Antonina Potawiec (fotografik, stała utrwała na swych zdjęciach wydarzenia, związane z życiem polskiego środowiska artystycznego na Litwie), Tadeusz Romanowski (ur. w Ejszyszkach, z zawodu weterynarz, potem nauczyciel rysunków w wiejskiej szkole, następnie ukończył studia plastyczne w Sankt Petersburgu, obecnie wolny artysta-malarz, preferujący akwarele), Walentyna Skarżyńska (winiarka, przez długie lata z mężem śp. Julianem tworzyła wyroby artystyczne z burzyny, później obaj uprawiali malarstwo. Walentyna uwielbia malować kwiaty).

Po powrocie do Wilna redakcję naszą odwiedzili Walentyna Skarżyńska i Władysław Ławrynowicz, którzy towarzyszyli wystawie.

Udzielamy im głosu:

Walentyna Skarżyńska: Pragnę za pośrednictwem „Kuriera Wileńskiego” najserdeczniej podziękować wszystkim, na czele z panem dyrektorem Grzegorzem Russakiem, za wspaniałą okazję promocji naszych prac w przepięknych wnętrzach Domu Polonii w Pułtusku. Właściwie jest to wystawa — sprzedaż utworów namalowanych w Wilnie i okolicach, a zatem najczęściej przedstawiających zabytki i fragmenty architektury wileńskiej, pejzaże podwileńskie. Choć nie brakuje też innych kompozycji, np. martwych natur.

Obrazy te znalazły się w pięknym tel. krągankach i pokoju Pułtuskiego Zamku. Płótna o tematyce religijnej zostały wystawione w kaplicy pałacowej.

Wspaniała to impreza. Pragnę również serdecznie podziękować prezesowi ZG ZPL panu Ryszardowi Maciejkowi za wsparcie moralne i organizacyjne w przygotowaniu wystawy. M.in. Ryszard Maciejkiewicz wraz z Leszkiem Moczulskim, prezesem z sejmowej

komisji Łączności z Polakami za Granicą otwierali wystawę malarstwa Polaków z Litwy.

Władysław Ławrynowicz: Jesteśmy szczęśliwi, że zaprezentowaliśmy swe prace — jest to ogółem ponad 150 obrazów — w tak reprezentacyjnym wnętrzu — Pułtuskiego Zamku, odwiedzianym przez środowiska polonijne całego świata. Bardzo się cieszę, że mogłem uczestniczyć w wernisażu i potem kilka dni spędzić w Domu Polonii. Sądzę, że ten kontakt będzie trwał. Pan dyrektor Grzegorz Russak zaprosił nas na plener, który odbędzie się latem br. i na który zjadą przedstawiciele polonijnych środowisk twórczych z różnych krajów.

Halina JOTKIAŁŁO

NA ZDJĘCIACH: podczas otwarcia wystawy — dr Grzegorz Russak i prezes ZG ZPL Ryszard Maciejkiewicz; wileńscy artyści-malarze w Domu Polonii w Pułtusku — (od prawej) Stanisław Kaplewski, Władysław Ławrynowicz i Walentyna Skarżyńska.

Fot. Antonina Potawiec

W polskich zespołach amatorskich

Spotkanie z „Lirą” — zawsze radość

Obok „Liry” we wrześniu ub. r. ukończył 5 lat. Jego kierownik Władysław Korcuś zdecydował, że zespół uświetni mały jubileusz prezentując swój dorobek publiczności wileńszczyzny. Ostatni koncert polonijny 5-lecia „Liry” planowany jest na maj. Oprócz tego szykuje się masa do święta „Dźwięcz, polska pieśń”, w Łanowicach, przy pałacu w Tyblichowie.

Przyjemna atmosfera panująca w obozie „Liry” łączy ludzi. Należą do niej nie tylko mieszkańcy Łanowic, a także Góral, Rykont, Skarżyska Tęcza, a nawet Wilna. Wiek uczestników — od 15 do 70 lat — świadczy, że ludzie ci mają wspólnie zainteresowania.

Chętnie korzystamy z wszelkich zaproszeń. Np. 18 lutego br. na zaproszenie prezesa oddziału ZPL w Druskiennikach pani Lipowicz wystąpiliśmy w sali sanatorium „Lietuva”. Widzowie byli wzruszeni naszym śpiewem.

Wkrótce udaliśmy się też do szkoły średniej w Miednikach (dyrektor p. Teresa Giniewicz) na zaproszenie prezesa tamtejszego oddziału ZPL Ireny Skórko. Jakże byliśmy zdziwieni i przyjemnie zaskoczeni, kiedy na spotkanie nam wyszedł dziecięcy zespół „Przepióreczka”, kierowany również przez Władysława Korcuś. Po koncercie „Liry”, „Przepióreczka” również wystąpiła z małym koncertem.

Następnie „Lirę” czekano w

Mejszagole. Inicjatorem zaproszenia był ksiądz Mirosław Balewicz. W sali miejscowej szkoły średniej nr 1 (dyrektorem Edward Jaszczanin) „Lira” po raz kolejny zachwycała swoim śpiewem słuchaczy. I znowu oklaski, i znowu brawa, i kwiaty, i słowa podzięk. Nauczycielka Alfreda Jankowska powiedziała, że być może stroje wileńskie nie są tak bogate jak krakowskie, ale są niemniej urocze, natomiast głosem „Liry” może pozazdrościć każdy zespół. Właśnie o strojach. Otóż wzorowaliśmy je na stroju podwileńskiego chłopki, utrwalonej na obrazie K. Rusieckiego. Stroje te zostały wykonane przez samych zespołaków. Najwięcej umiejętności, fantazji i starania przy ich

szyciu wykazały panie Anna Miskiewicz i Alicja Podolska.

Swoją repertuar „Lira” urozmaica występami solowymi, deklamacją m.in. wierszy, które ułożyła członkini chóru Władysława Grochowskiego. Wymienić także należy niestrudzonych akompaniatorów

zespołu — Tamarę Białeńską i Stanisława Zacharzewskiego.

Walentyna BARANOWSKA

NA ZDJĘCIU: dwa zespoły kierowane przez Władysława Korcuśa — „Lira” i „Przepióreczka”.

Fot. Stanisław Zienkiewicz

„Szumiarka” znów na scenie

W końcu lutego „Szumiarka” wystąpiła na scenie Domu Kultury w Sawiczumach. Zespół zaprezentował tam „Szumskie wesele”. Następnie zapusty ludność Szumska raz z Domu Kultury razem z „Szumiarką”. Na występie zespołu był obecny ksiądz proboszcz Dariusz Stańczyk, który później w imieniu wszystkich parafian ślicznie dziękował zespołowi.

Te występy „Szumiarki” odbyły się po dosyć długiej wymuszonej przerwie. W zespole zaszły wielkie zmiany. Chodzi o to, że niektórym się sytuacja rodzinna zmieniła — małżeństwo, dzieci, innym zdrowie nie dopisuje.

Nasi sympatycy jednak nie dawali za wygraną i przy każdej okazji pytali, kiedy znowu „Szumiarka” swoimi występami będzie cieszyć widzów. Byli również tacy, którzy zawiili się, że coś jednak robiliśmy, bo próby wymagają dużo czasu, ponadto nie wyjeżdżamy za granicę, kierownictwo pracuje gratisowo.

Tak jest rzeczywistość, ale znowu na pierwszy sygnał kierowniczki zespołu Janiny Zienkiewicz wszyscy jak jeden stawiłiśmy się do szkoły gotowi śpiewać, szykować program. Chętnie znowu przyjechał nasz maestro Stanisław Zajankowski, znowu pięknie nam akompaniował. Pierwszy i drugi występy były dosyć udane. Na twarzach widzów widzieliśmy radość, uśmiech, zadowolenie. Ta ocena wystarczyła, byśmy znowu wrócili na scenę.

Józef ZIENKIEWICZ

„Ciebie, Boże wystawiamy”

Wkrótcożyliśmy w okresie Wielkiego Postu, okres zadumy i refleksji religijnej. A jednocześnie już tradycyjnie — okres intensywnego przygotowania do corocznego święta pieśni i poezji religijnej. Charakter imprezy i warunki uczestniczący są takie same, jak i w poprzednich latach. Samo święto odbędzie się

prawdopodobnie w Niedzielę Przewodnią — 23 kwietnia. Natomiast eliminacje odbędą się w sobotę 8 kwietnia o godz. 12 w auli 5 Szkoły Średniej (ul. Antokol, 33).

Serdecznie zapraszamy do udziału.

Klub Młodzieży Katolickiej



Spowiedź bez retuszu

„Życie prowokuje, kusi, ale też oszukuje”

— Na imię mi Eureka. Zdjęcie? Oczywiście, niech będzie zdjęcie. Nie mam się czego wstydzić, chociaż... chwalić się też nie mam powodów. Z poprawczaka jestem. Wiem, że nie dostanę tu przepustki do lepszego świata. Zresztą, przebywam tu za winy popełnione, nie przeczę. Już 2 lata. Przyszycialem się. Na początku tylko płakałam. Ale chyba prawdą jest, że cierpienie znosi się łatwiej, kiedy jest ono również udziałem innych. Wszystkie dziewczyny mają podobne losy, chociaż każda nieszczęśliwa jest na swój sposób.

— **Dlaczego znalazłaś się w poprawczaku?**

— Kradłam. Czasami dlatego, że byłam głodna albo po prostu chciało mi się jakieś rzeczy, której kupić nie miałam za co. Potem był sąd. Mama napisała podanie, żeby mnie zabrali do poprawczaka. Inaczej bym tutaj nie trafiła. Minęły 2 lata, a wybaczyć jej tego nie potrafię.

— **Nie sądzisz, że zrobiła to dla Twojego dobra?**

— Może. Ale jak rodzona matka mogła tak postąpić? Wsadzić mnie do tego domu.

— **Że ci tutaj?**

— Skądże. Dobrze mi jest. Mam co jeść, gdzie spać, mam ciuchy. Wszystko niby w porządku. A jednak... jak mama mogła...

— **Kochasz ją?**

— Tak. Ją i brata.

— **Masz ojca?**

— Nigdy go nie widziałam. Krótko kochał moją mamę, jeżeli kochał w ogóle. Wykniemik tej „przygody miłosnej” jestem ja. Ale kiedy się urodziłam, ojciec był już w więzieniu. Wiem, że mieszka w Kownie. Ma rodzinę, 2 córki. Jedna jest trochę starsza ode mnie, dru-

ga niedawno się urodziła. Chciałabym się z nim spotkać, poznać siostry. Może bym go zrozumiała, może wybaczyła. Taka życiowa hamgiówka...

— **Mama wyszła za mąż?**

— Tak. Mam ojczyma. Mój młodszy brat jest jego synem. Nienawidzę ojczyma, to straszny człowiek. Kiedy jest pijany — to prawdziwy potwór. Nigdy nie zapamiętam, jak się znalazłam na mnie z siostrą. Wrzeszczał, że zabije. Może by i zabił, gdyby nie brat. Uderzył ojca wazonem po głowie. Matce o tym nie powiedzieliśmy, baliśmy się zemsty ojczyma. Mama wie, że się z nim nie lubimy. Tylko tyle. Pamiętam, jak ojczym wracał wieczorem pijany, kłął na czym świat stoi. Wrzeszcze szedł spać. Nagle wskakiwał w nocy i walił mamę pięścią po głowie. Mama mówi, że teraz już jej nie rusza. Ale co mogę wiedzieć. Ja jestem w Wilnie, oni — w Janowie.

— **Przypomnij jakieś przyjemne zdarzenie z Twojego dzieciństwa.**

— Nie wiem, czy potrafię. Jakoś nie nie przychodzi mi do głowy. Ubogi jest asortyment radości w moim życiu. No może... wakacje u babci.

— **Lubisz lato?**

— Co z tego, że lubię? Lato spędziłam w Janowie, u rodziców. Pamiętam, jak jedliśmy wszyscy nad jeziorem. Ale ja bałam się wejść do wody. Obawiałam się, że ojczym zechce mnie utopić. Boję się go panicznie, a nienawidzę jeszcze bardziej.

— **Jak malujesz sobie przyszłość?**



— Chcę wykrzyczeć światu, że mam prawo do szczęścia, miłości. Boję się zostać ofiarą własnych pragnień i fantazji. Wiem, że życie kusi, prowokuje, podnieca, ale też oszukuje. Nie mam zadatków na świętą. Chcę poznać dobrego mężczyznę. Niech będzie chłopek, prostakiem, byle był dobrym człowiekiem, kochał mnie i szanował. Chcę mieć dzieci, postaram się być dobrą matką. Nie będę piła, znajdę sobie pracę. Chcę zostać krawcową. Lubię szyć. Do domu już nie wrócę. Czy mam chłopaka? Tak. Jest również z poprawczaka. Szybko stamtąd wyjdzie. A na razie odwiedza mnie w niedzielę. Może to dobry kandydat na męża... Oczywiście żartuję.

Jednak wierzę, że spotka mnie coś takiego, co odmieni moje życie. Może los do mnie wrzescie się uśmiechnie. No, chociaż półgębkiem...

Miroslawa JANUSZKIEWICZ
Fot. Marian Paluszkiwicz

PRO i CONTRA
MAGAZYN MŁODZIEŻOWY

Refleksje studniówkowe

W oczekiwaniu na ostatni dzwonek

„100 dni. Tylko tyle nam zostało z długich dwunastu lat, spędzonych w murach naszej czternastki...” — oto pierwsze słowa, które zabrzmiały na sali, podczas tradycyjnej studniówki w Wileńskiej Średniej nr 14.

W tej chwili zrozumieliśmy, co naprawdę znaczą te słowa. Za 100 dni wyjdziemy w świat i na zawsze zamknie się za nami brama dzieciństwa.

Często chcieliśmy być dorosłymi, wcale nie zastanawiając się nad tym, jakie będzie to dorosłe życie. W szkole narzekaliśmy na zbyt wygórowane wymagania pedagoga, na brak zrozumienia lub niedostateczną stopnię... Lecz stojąc przed obliczem naszych nauczycieli i byłych kolegów, zrozumieliśmy, że jeszcze tylko w ciągu 100 dni będziemy uczniami tej szkoły i tylko w ciągu tych 100 dni będzie dzwonił nam dzwonek.

Naszą studniówkę rozpoczęliśmy tradycyjnie od poloneza. Ten taniec nadał programowi szczególną uroczystość. A potem stojąc przed nauczycielami przepraszaliśmy ich za wszystkie niedrobne lekcje, za kłopoty, których im częstokroć przysparzaliśmy, dziękowaliśmy wychowawcy za to, że miała dla nas tyle cierpliwości i potrafiła nas wychować na dobrych ludzi. Tradycyjnie wręczyliśmy szkatułką różną naszej ulubionej pani od języka polskiego i literatury Liliane Jasulewicz.

Drugą część programu była na wesoło. Śpiewaliśmy żartobliwe pio-

senki, czytaliśmy wiersze, wręczyliśmy testament „ochrzciłmy” 11a klasę. Jednak bohaterem studniówki był „sultan”, czyli nasz jedyny przedstawiciel płci męskiej wraz z haremem kobiet, w skład którego wchodziło siedem dziewcząt. Tego wieczoru byliśmy jego „zonami”. Owinięte w zwiewną, lekką tkaninę tańczyliśmy wesoło nie tańce. Było bardzo wesoło.

Po programie zaprosiliśmy gości na dyskotekę. Rozbawiona młodzież tańczyła nie tylko nowoczesny rap, ale również polkę i walca.

Niestety, czas szybko przeleciał i nadszedł koniec naszej zabawy. Tych kilka godzin minęło niezauważalnie i z żalem stawiliśmy się, że to już koniec naszej studniówki, wtedy nadeszło wspomnienie przedstudniówkowej, kiedy to z zapałem użytkowaliśmy program martwiący się, czy to się uda, czy też nie.

Co nam teraz zostało? Oczekiwanie na ostatni dzwonek? Niestety, tak.

A co potem? Potem na zawsze zabierze nam los kolorowe niebo dzieciństwa i zamknie ten rozdział beztrzęsłego szkolnego życia. Lecz każdy z nas wierzy, że choć to życie nie będzie usłane różami, ale to właśnie do niego szczęście się uśmiechnie i to on na loterii życia wygra szczęśliwy los.

Grażyna BARTOSEWICZ
z 12a kl. Wileńskiej Szkoły Średniej nr 14

UCZNIOWSKI KONKURS NALEPEK

Wileńskie centrum narkologiczne ogłosiło uczniowski konkurs na najlepszą nalepkę. Hasło konkursu: „Bądź wolny — wolny od narkotyków”.

W konkursie mogą brać udział wszyscy uczniowie Litwy, którzy przed terminem wysłania rysunków jeszcze nie ukończyli 18 lat.

Warunki konkursu: 1. Rysunek ma być narysowany na kartce papieru o formacie nie większym niż 21x29 cm.

2. Rysunek może być wkomponowany w różne formy: prostokątną, okrągłą, owalną i in.

3. Musi być wykonany wykorzystując nie więcej niżeli cztery kolory.

4. Technika wykonania dowolna.

5. Rysunek musi być lakoniczny, dekoracyjny, z wyraźnie zaznaczoną ideą. Na obrocie rysunku trzeba wyraźnie napisać imię i nazwisko autora rysunku, szkołę, klasę, domowy numer telefonu.

Rysunki należy nadsyłać do 1 maja pod adresem: Vilniaus narkologijos centras (Wileńskie centrum narkologiczne), Gerosios Vilties 3, 2019 Vilnius. Z dopiskiem: „Konkurs”. Informacje można otrzymać pod telefonem 66-72-74.

Przewidziane są nagrody: główna nagroda (300) Lt, dwie pierwsze nagrody po 200 Lt, dwie drugie po 150 Lt oraz dwie trzecie po 100 Lt.

Matematyczna rzeczystwość i morskie marzenia

— To zadanie jest bez sensu! — ze złością zatrzasnąłem książkę z algebry. Był chłodny zimowy wieczór, lecz w moim pokoju było ciepło i przytulnie. Wszystko byłoby świetnie, gdyby nie ta matma!

Siedziałam przy biurku podpierając głowę rękoma.

„Jak fajnie by było, gdyby było lato...” — rozmarzyłam się.

Zamknęłam oczy i ujrzałam morze. Było spokojne. Falowało lekko i tak cicho, przyjemnie uszmiało. Było piękne. Dzień się chylił ku końcowi. Lekki wietrzyk kołysał sosny rosnące tuż za plażą. Piasek na plaży był ciepły i przyjemny. Taki gładki, ach, gdyby go wziąć do rąk... W miejscu,

Opowiadanie

gdzie fale uderzają o brzeg porozrzucane były śliczne muszkielki. Zachodzące słońce rzuciło promienie na fale, które srebrzyły się, lśniły i migotały. Niebo na zachodzie miało śliczny pomarańczowy odcień, jedyny znak, który pozostał po zachodzącym słońcu.

Spojrzałam w górę. Nade mną krawczyły mewy — nieodłączny element morza. „Gdzie właściwie się znalazłam?” — zastanawiałam się. Było to tak cudownie, że wszystko przypominało mi piękny sen. „Czy ja śnię?” — pomyślałam.

Czyż głos wyrwał mi ze stanu, w którym przebywałam.

— Diano, odrobiasz już lekcje? — zapytała mama. Z trudem otworzyłam powieki i ze zdziwieniem stwierdziłam, że plaża i morze gdzieś zniknęły, a ja siedzę nad bezbrzeżnym nudnym i zwikłanym zadaniem, z którym nie mogę sobie poradzić.

Taka była rzeczywistość. Szara i nudna.

Z westchnieniem otworzyłam znów książkę i mrużąc oczy pod nosem: „Mówi się trudno i żyje się dalej”, zagłębiłam się ponownie w skomplikowanym i niezmiernie nudnym świecie matematyki.

Diana KARDIS

Witno

Zamek

Budowałam zamek z piasku Na brzegu martwego morza. Z tym zamkiem budowałam nadzieję I myślałam: nadzieja pomoże.

Wierzyłam, czekałam, ufałam, Bo załśnił promień odnowy, Lecz nagle zerwał się wiatr I zburzył mój zamek piaskowy.

List

Chciałam napisać do Ciebie list, Lecz zapomniałam miłości słowa. Chciałam napisać do Ciebie list, Lecz nie umiałam wskazać szczęścia od nowa. Chciałam napisać do Ciebie list...

Ptak

Kiedyś miałam ślicznego ptaka. Odleciał. Teraz mam Ciebie...

Grażyna BARTOSEWICZ

Fan Club Trywialni romantycy

Fz dwuletniej przerwie na litewską scenę powrócił taneczny rap-zespół Pompa.

O swoim istnieniu Pompa przypominała wydając nowy album zatytułowany „Kriminalne romantyki”.

Wracując wteż trzeba przypomnieć, że zespół został utworzony w 1982 r. Wówczas, w nagrywaniu debiutanckiej kasety „Mallonu” uczestniczyli także i Adrius Mamonowosowie, Paweł Kinkiewicz, Aurora MC. Wówczas zespół wziął udział w filmowatym zespole wideo i praktycznie przez następne lata nie było wiadomości o grupie. Na chłowiaku i kłopotach artystycznych „Baby”, które cieszyły się pewną popularnością. W ciągu tego okresu Pompa zdążyła wydać kilka albumów, które nie przyniosły jej większego sukcesu. Pompa ma zamiar wrócić koncertami do miast Litwy i w tym celu, jak ich album zostanie przyjęty przez słuchaczy, będzie zależała od nich.

Na początku bieżącego roku w niewielkim składzie (nowy producent — Algis Greitis, nowi członkowie zespołu — Jūras Barauskas, Tomas Skaltas) Pompa powróciła na scenę i wydała na świat swój nowy album „Kriminalne romantyki”. Jak się powiada w sklepach muzycznych i kioskach, Pompa ma zamiar wrócić koncertami do miast Litwy i w tym celu, jak ich album zostanie przyjęty przez słuchaczy, będzie zależała od nich.



POMPA — Fot. M. Paluszkievicz

Rozrywki

Zabawmy się w detektywa Historia dziewiąta: W księżycową noc

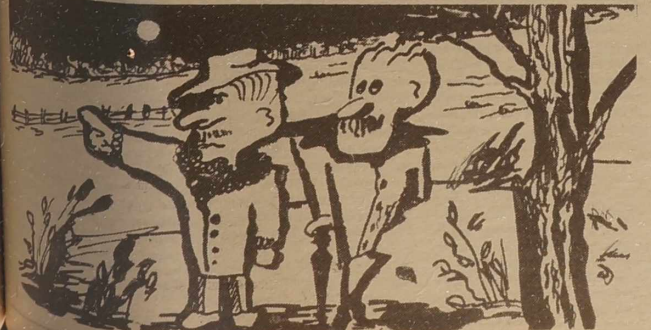
Try domku na skraju lasu, dwa tygodnie temu o godzinie 23.30 znaleziono trup niejakiego Z. Zetowicza. Śladowiz utknęło w martwym punkcie i jak zwykle w takich przypadkach, zwołano na pomoc detektywa Roberaka.

— Stalo się to tak — zaczął opowiadać świadek S. — Jechałem na miejsce skrajem lasu. Raptem zza krzaków wyskoczył mężczyzna, niskiego wzrostu w jasno-szarej kurtce i podbiegł przez pole, aż do tego płotu — świadek wskazał na płot w pionie widniejący w oddali. — Zaskoczyłem z bliska i rozmyślając wyskoczyłem z powrotem na nową i pojechałem do najbliższego punktu policji.

— Pan dokładnie pamięta wszystkie szczegóły?
— Oczywiście, czyżby podczas pełni można czegoś nie zobaczyć?
— Czy pan znał zabitego?
— Nieszczęśliwie. Po prostu tego wieczora razem siedzieliśmy w kawiarni. On powiedział, że ma przy sobie dużą sumę pieniędzy, którą wygrał na loterii.
— Stop! — wykrzyknął detektyw Roberak. — Pan może nie kontynuować swojego kłamstwa. Arszujmy pana.

Jakie sprzeczności spostrzegł detektyw Roberak w zeznaniach świadka?

Rys. W. Sakowicz



Twój rówieśnik Medycynę studiują samobójcy?

— Polaków-studentów medycyny na Uniwersytecie Wileńskim jest bardzo mało. Studia są trudne. Dostać się na nie nie jest łatwe. Jak więc zareagował twoje otoczenie, kiedy dostałaś się na studia? — pytam studentkę II roku medycyny Uniwersytetu Wileńskiego



Irminę WALINOWICZ, której zostało przyznane stypendium Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

— Wszyscy wątpili w to, że wstąpię. Utańczyli takie zdanie, że Polak nie ma szans, by dostać się na medycynę. Dotychczas, kiedy na pytanie: „co porabiasz?” odpowiadałam, że studiuję medycynę, widzę zdziwienie na twarzach rozmówców. Ciągle słyszę rozmowy o tym, że jeżeli nawet ukończysz studia, to nigdzie nie dostaniesz pracy, ponieważ jestem Polką.

— A jak sama myślisz?
— Myślę, że moja narodowość nie ma większego znaczenia. Chodzi tu przede wszystkim o moje zdolności i chęć do pracy.

— Czy to, że ukończyłaś polską szkołę, miało wpływ na wyniki egzaminów wstępnych?
— Myślę, że nie. Zdawałam po polsku. Poza tym dopisało mi szczęście.

— Jaki był wówczas konkurs?
— Wśród dziewcząt było 5 osób na jedno miejsce.

— Wielu boi się tego, że będą mieli problemy z językiem litewskim, że z powodu niedostatecznej znajomości litewskiego będą mieli gorsze wyniki w nauce niżeli ich koleżdy po szkole litewskiej.

— Nie uważam, że słaba znajomość litewskiego może urosnąć do rangi aż takiego problemu. Pierwszy semestr studiów nie wymaga bardzo dużego nakładu pracy. Języka litewskiego można nauczyć się bardzo szybko od kolegów, wykładowców. Dla mnie osobiste problemem była adaptacja w nowej dla mnie roli studentki. Wchodząc do murów uczelni ze

strachem. Niczego nie wiedziałam, wszystkiego się bałam, trzęsłam się z tremy. Trudnym było przyzwyczajanie się do nowego środowiska, bardzo różniące się od tego, w którym obracałam się dotychczas. A nauki nie było aż tak dużo, by się za głowę łapać. Oczywiście, z tym niewielkim, niestety, bagażem wiadomości, który wynosimy ze swoich szkół, będzie na początku trudno, ale to wszystko da się pokonać.

— Czy koleżdy z roku nie były wrogo ustosunkowani do Polki?
— W moim przypadku na odwrót. Byli bardzo miłi, pomagali.

— Na medycynie oprócz ciebie studiuje jeszcze kilku Polaków. Czy utrzymujecie ze sobą stosunki?
— Nie ma u nas podziału na Polaków i nie-Polaków. Stosunki są takie same ze wszystkimi studentkami. Nie staramy się wyodrębnić.

— Czy nie chciałabyś wyjechać na studia do Polski? Ci, którzy tam studiuja, otrzymują znacznie wyższe stypendium. Prowadzą bardziej urozmaicone życie towarzyskie itp.

— Na studia raczej nie, ale na praktykę lub jakeolwiek kurs dokształceniowy, owszem, chętnie. Inne dziedziny może i warto jest studiować w Polsce, ale medycynę to się naprawdę nie opłaca. Terminologia jest inna, różna specyfika leczenia. Obawiam się, że dla tych, którzy wrócą z Polski po studiach, język litewski będzie niczym chiński. Tym, którzy studiuja tutaj, łatwiej będzie nauczyć się polskiej terminologii medycznej niżeli studiującym w Polsce języka litewskiego od podstaw. Nie znam terminologii polskiej, ale myślę, że jeżeli wezmę podręcznik polski, może nie od razu, ale na pewno zrozumie, o czym jest mowa. Jeżeli ktoś wyjechał do Polski na studia znając litewski na poziomie, jaki nam daje szkoła, to po powrocie będzie miał ogromne problemy. Może w innych dziedzinach jest łatwiej. Ale medycyna?

— Na drugim roku macie więcej zajęć niż na pierwszym, im dalej tym trudniej. Nie chce ci się uciekać z tej medycyny?
— Oiii! Przed każdym kolokwium mam chęć uciec. Ale później zdaje i jakoś mi idzie. Nie jest tak źle, jak się wydaje. Wystarczy systematycznie się uczyć.

— Jak wygląda twój dzień?
— Bardzo prozaicznie. Najpierw mam zajęcia na uniwersytecie. Po zajęciach przychodzę do domu. Zjadam obiad i znow nauka do północy, czasem i po północy.

— A weekend?
— Najczęściej pracuję jako sallowa w Lazdynskim szpitalu Pogotowia Ratunkowego. Często

pracuję w nocy i przychodzę na zajęcia niewyspana.

Od wielu osób słyszałam, że medycynę decydują się studiować tylko „samobójcy”. Jest w tym ziarno prawdy.

— Praca jest ci potrzebna dla pieniędzy, czy traktujesz ją jako praktykę?
— To i dodatkowy zarobek, i praca, która mi się podoba, i praktyka.

— Czy to, że lekarz w pewnym sensie skazuje siebie na ciągłe obcowanie z najnieprzyjemniejszą stroną życia ludzkiego: chorobami, nie odstrasza cię?
— Obcowanie fizyczne nie jest uciążliwe. Człowiek do wszystkiego się przyzwyczaja. Psychologicznie jest trudniej. Nie jest łatwo pogodzić się z tym, że człowiek choruje, że zdarzają się różne wypadki, śmierć... Lubię ludzi i chciałabym im użyć.

— Jak wyglądała twoja pierwsza wizyta w prosektorium?
— Czulałam się niecwojo. Później to już było ciekawie, spędziłam tutaj wiele wieczorów. Ale podczas pierwszej wizyty bałam się.

— Dużo było mdlejących?
— Nikt nie zemdlał, ale później kilka osób zrezygnowało ze studiów.

— Kiedy postanowiłaś, że będziesz lekarzem?
— Bardzo dawno. Od czwartej klasy. Medycyna była moim marzeniem.

— Nie bałaś się, że nie wstąpisz?
— Bałam się. Antyreklama jest bardzo silna. Prawie wszyscy uważają, że próba dostania się na medycynę po szkole polskiej jest z góry skazana na fiasko. Nikt nie doda otuchy i nie umocni wiary. W polskich szkołach jest bardzo niski poziom wykładania języka litewskiego i to często jest główną przyczyną odstraszającą przyszłych studentów — Polaków od wstępowania na studia do uczelni litewskich. Ze swego doświadczenia mogę powiedzieć, że w naszych szkołach jest katastroficznie niski poziom wykładania chemii, biologii, fizyki, matematyki. Nasi koleżdy ze szkół litewskich mają znacznie wyższy poziom wiedzy. Widoczne to jest podczas zajęć.

— Co kupisz za pierwsze stypendium, które otrzymasz w Ambasadzie Polskiej?
— Nie wiem. Zdecyduję, jak będę je miała w ręku. Może pójdę do sklepu „Dailė” i kupię sobie jakąś drobnośćkę, kolczyki, na przykład. Bardzo lubię takie rzeczy.

— Dziękuję ci za rozmowę i życząc nieco więcej wolnego czasu i rozrywek.

Zdrowie psychiczne w koszarach

FALA FAŁĘ GONI

Rozmowa z p.k dr med. Stanisławem ILIŃKIM, kierownikiem Poradni Zdrowia Psychicznego Centralnego Szpitala Klinicznego WAM w Warszawie

— Prasa przynosi od czasu do czasu...
— Warto również uważać, że samobójstwa w...
— Kłótnie się, że najnowszą roczniki...
— Jest to z pewnością młodzież...
— i fizycz-

nie. Mniej odporna, mniej wytrzymała na trudy...
— W Porobowych Komisjach Lekarskich...
— Nie gdzie się nie ma...
— ...nie może wobec tego dziwić, że nie...
— Tak, zwłaszcza obecnie — nawet...
— Istnieje projekt utworzenia...
— To bardzo ciekawa koncepcja...
— ...ofera się, jako jest, pana zdaniem, jej geniza?

coroczną porcją poborowych to ok. 200 tys...
— Pan, osobiście, jest...
— Praktyka dowodzi, że nie. Zawodowe...
— A czy nie sprzyjałoby...
— Myślę, że regionalizacja...
— ...Fała — na jej rytuale...
— ...Fała — na jej rytuale...
— ...Fała — na jej rytuale...

— Przyczyn jest wiele. Na pierwszym miejscu...
— ...Fała — na jej rytuale...
— ...Fała — na jej rytuale...
— ...Fała — na jej rytuale...

— Z badań socjologicznych wynika, że...
— ...Fała — na jej rytuale...
— ...Fała — na jej rytuale...
— ...Fała — na jej rytuale...

Rozmawia Marek BURCZYK (PAI)

SPORT

Z blisk piłkarskich

104 wczoraj rozpoczęły się kolejne...
— ...Fała — na jej rytuale...
— ...Fała — na jej rytuale...
— ...Fała — na jej rytuale...

zdobytých w trzech meczach (wygrana i...
* Bułgarski piłkarz FC Barcelona, Ch...
* W PZ zdefiniacja z drużyny nie udało...

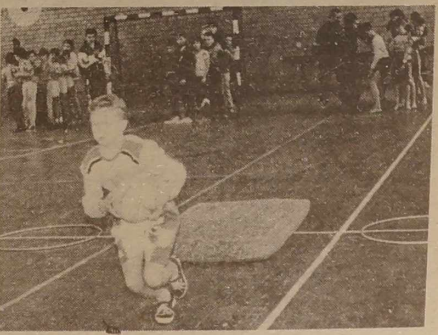
Trzeci złoty medal W. Smirnowa
W. Smirnow (Kazachstan) zdobył...
* W kilku wierszach
* Wycieczką turnieju tenisistów w Indian...

Wycieczką turnieju tenisistów w Indian...
* Szpadziści Estonii zwyciężyli w...
* W bardzo silnej obsadzie odbył się w...
* W bardzo silnej obsadzie odbył się w...
* W bardzo silnej obsadzie odbył się w...



Silni, śmiały, zręczni

Szkoła Średnia im. J. I. Kraszewskiego...
— ...Fała — na jej rytuale...
— ...Fała — na jej rytuale...
— ...Fała — na jej rytuale...



dobrym nastroju, bo rytmiczna muzyka...
NA ZDJĘCIACH: fragment zawodów...
Fot. Zbigniew Markowicz i Paweł Nowicki

